Opłata pocztowa wiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 7 LISTOPADA 1927. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 306

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Memorjał Parkera Gilberta,

generalnego ajenta reparacyjnego stwierdza, że obecna polityka finansowa Niemiec prowadzi kraj do ruiny gospodarczej.

Niemcy muszą się liczyć z obowiązkiem odszkodowań wojennych.

Berlin, 6 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Ogłoszony memorjał generalnego agenta Parkera Gilberta, omawiający politykę finansową Niemiec, składa się ze wstępu i 3 rozdziałów: **o gospodarce finansowej rządu, o gospodarce krajów i gmin oraz o polityce kredytowej i walutowej.**

We wstępie o polityce finansowej Niemiec agent reparacyjny wskazuje na sprawę wytwarzania kapitałów, jako na jeden z głównych celów. Polityka finansowa odbija się w ujemny sposób na życiu gospodarczem i doprowadzić może do wstrząśnień, niebezpiecznych dla Niemiec wewnątrz kraju i zagranicą. Zapobiec temu niebezpieczeństwu można **przez oszczędności i utrzymywanie uporządkowanego systemu finansowego.**

W pierwszym rozdziale, traktującym o polityce finansowej Niemiec, Parker Gilbert wskazuje na wzrost wydatków w budżecie Niemiec. Wydatki te wynosiły w roku 1925/26 7 miljardów 44 milj., w roku 19262/7 — 8,543 miljonów, a w r. b. dochodzą do 9,130 milj. Parker Gilbert zaznacza, że trzy projekty nowych ustaw o odszkodowaniach za zlikwidowane mienie, o podwyższeniu płac urzędniczych i ustawa szkolna — **zapowiadają nowy wzrost wydatków.** Rząd korzysta ze swobody i bierze odpowiedzialność za konsekwencje, które mogą okazać się bardzo poważnemi.

Parker Gilbert przewiduje 4 kategorje ewentualnych następstw: **zagrożenie budżetowej równowagi, wzrost roszczeń krajów do Rzeszy, niezdrową sytuację finansową i wzrost kosztów produkcji i cen.**

W II rozdziale o gospodarce krajów i gmin Parker Gilbert stwierdza, że suma pożyczek zaciągnietych przez kraje i gminy wynosi w przybliżeniu 1,6 miljarda, co mniej więcej równe jest sumie pożyczek, zaciągniętych przez przemysł i handel. W rozdziale III analizuje Parker Gilbert objawy utrudnień w polityce kredytowej banku Rzeszy. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. zapas złota i dewiz zmniejszył się o 1 miljard, podczas gdy portfel wekslowy wzrósł o prawie taką samą sumę. Wobec tego domaga się Parker Gilbert opracowania jasnego planu, któryby zabezpieczył skoordynowanie położenia finansowego i zapobiegł doprowadzeniu ekspanzji do stanu niebezpiecznego.

Kontynuowanie obecnych tendencji w polityce finansowej odbić się może ujemnie na całem życiu gospodarczem i wywołać wrażenie, **że Niemcy nie liczą się z obowiązkiem odszkodowawczym. Kryzys gospodarczy pociągnie za sobą fatalne skutki.** Należałoby ubolewać, gdyby dzieło, którego powstanie zawdzięczamy pracy Niemiec i kredytu zagranicznego, znalazłoby się w niebezpieczeństwie. Roczne spłaty Niemiec są coprawda zabezpieczone przez zastawy, odpowiedzialność Rzeszy nie ogranicza się jednak do spłat wewnętrznych, lecz dotyczy również sprawy uregulowania transferu.

Rząd Rzeszy przyjął odpowiedzialność w granicach odpowiednich utrudnień eksportu niem. z zewnątrz. Rząd Rzeszy odpowiada za poczynania w kierunku obniżenia możliwości transferu przez forsowanie importu. Rząd Rzeszy w interesie gospodarczym powinien przedstawić środki w celu zażegnania niebezpieczeństwa.

Odpowiedź rządu Rzeszy

Berlin, 6 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Odpowiedź rządu Rzeszy na memorjał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta utrzymana jest w tonie uprzejmym, a rozważa ona podniesione przez Gilberta kwestje z punktu widzenia gospodarki finansowej.

Omawiając sytuację finansową rząd Rzeszy oświadcza, że poprawa sytuacji finansowej jest dowodem racjonalnego gospodarowania pieniędzmi zagranicznemi Napływające kredyty pociągnęły za sobą wzrost importu. Celem gospodarczym Niemiec jest zmniejszenie pasywności bilansu handlowego i wzrost eksportu. Handel niemiecki wzrósł z 428 milj. miesięcznie w roku 1924 na 692 milj. w r. 1927. Wzmożenie eksportu zależnie jest od ułatwień w stosunkach handlu międzynarodowego. W rozdziale o sytuacji finansowej rząd oświadcza, że unormowanie finansów zależne jest od uregulowania ciężarów, do których należy waloryzacja, pokrycie odszkodowań za zlikwidowane mienie niemców zagranicą.

Rząd Rzeszy oświadcza, że ciężary wojenne Niemiec, powstałe w wyniku wojny wyniosły w r. 1927 trzy i pół miljarda t. zn. prawie więcej niż połowę wydatków budżetu zwyczajnego o nadzwyczajnego. W rozdziale o gospodarce finansowej krajów i gmin rząd oświadcza, że zaciągnięte pożyczki zużyte zostały na cele produkcyjne, a nie na nadmierne koszty administracyjne. Z wydatków na reformę uposażeń urzędniczych na Rzeszę przypada 300 milj. Ofiary wojny otrzymać mają 170 milj. Wydatki te nie pociągną za sobą podwyższenia podatków, taryf kolejowych i pocztowych.

Sprawa uposażeń urzędniczych nie jest zagadnieniem wyłącznie finansowem. Rząd wraz z komisarzem oszczędnościowym dąży obecnie do reformy organizacji. Rząd nie zgadza się na twierdzenie Parkera Gilberta, że wydatki zagrażają równowadze budżetowej. Naczelnem dążeniem jest utrzymanie podstawowych zasad planu rzeczoznawców.

Wobec tych wyjaśnień wrażenie, że Niemcy nie liczą się ze swemi zobowiązaniami— nie dadzą się uzasadnić. Rząd stwierdza wreszcie co do swej odpowiedzialności, że nigdy sztucznie nie ograniczał możliwości transferu i odpiera zarzut, jakoby w przyszłości zamierzał to uczynić.

Cześć poległym!

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych legionistów w Nowym Sączu.

Nowy-Sącz, 6 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś odbyła się tu olbrzymia manifestacja ku czci poległych legionistów, spoczywających na cmentarz sądeckim. Staraniem związku legjonistów wzniesiono na grobach legjonistów monumentalny pomnik z napisem „Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały, 1914—1918". O godz. 11-ej przed poł. udał się na cmentarz olbrzymi pochód legjonistów, inwalidów, strzelców, oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

Obok mogiły ustwiła się kompanja honorowa I pułku podhal. ze sztandarem i orkiestrą, oddziały strzelca, legjonistów, inwalidów, skautów, delegacja P.P.S., straż celna i t. d. Przed pomnikiem zasiedli przedstawiciele władz z woj. Darowskim, gen. Wróblewskim i Przezdzieckim, członkowie rady miejskiej, zarz. gł. zw. legjonistów oraz ustawiły się olbrzymie tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem marsza żałobnego, poczem ks. proboszcz Mazur przypomniał zasługi legjonistów. Kolejno przemawiali komisarz rządowy dr. Sichrawa, prezes okr. zw. legj. Pochmarski, a po przemówieniach złożone zostały u stóp pomnika liczne wieńce. Po odsłonięciu pomnika odbyła się u wylotu ulicy Grodzkiej defilada.

P. Prezydentowa Mościcka

wyjechała wczoraj do Lwowa.

Warszawa, 6 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 11 wiecz. p. prezydentowa Mościcka pociągiem bukareszteńskim odjechała do Lwowa. Dla p. prezyd. przeznaczony był specjalny wagon W drugim wagonie wyjechali przedstawiciele komitetu centralnego pomocy dla powodzian i przedstawiciele prasy, P. prezyd. odprowadzali na dworzec członkowie domu wojskowego i cywilnego z p. Dzieciołowskim i pułk. Zahorskim na czele.

Powrót pani prezyd. do Warszawy spodziewany jest w piątek rano.

Manoilescu sądzony będzie

za zbrodnię zamachu na króla Michała.

Bukareszt, 6 listopada

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pierwszy komisarz królewski Carapanza złożył gen. Lopesco, dowódcy II korpusu armji wyniki śledztwa w sprawie Manoilescu.

Generał rozkazał sądzić Manoilescu pod zarzutem zbrodni zamachu przeciwko osobie króla Michała. Komisarz królewski zakomunikował rozkaz ten Manoilescu, zawiadamiając go jednocześnie, że proces rozpocznie się 10 listopada o godz. 8 rano.

Groźny wylew w Ameryce

przybiera charakter żywiołowej klęski

Paryż, 6 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że straty spowodowane ostatniemi wylewami w stanie Vermont przekraczają sumę 25 miljonów dolarów.

Dziennik podaje, że znaleziono ciała gubernatora stanu Vermont Jacksona i jego zastępców oraz 7 innych trupów.

Potwierdzają się wiadomości, że w miejscowościach Montpellier i Barre zginęło 200 osób. Stan Vermont znajduje się prawie w całości pod wodą, która wkracza już na tereny stanu Massachusetts i Connecticut.

Nowy rodzaj ulgowych paszportów zagranicznych

wprowadzony ma być w najbliższym czasie

Warszawa, 6 listopada.

Z ministerstwa spraw zagranicznych dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie **wprowadzone zostaną zmiany w systemie wydawania paszportów zagranicznych.**

Zmiany te polegać będą na tem, iż **wprowadzone zostaną paszporty ulgowe jednorazowe z ważnością jednomiesięczna w cenie 25 złotych,** dalej paszporty **wielokrotne 6-wyjazdowe z ważnością miesięczna, również w cenie 25 złotych.**

Poza tem będą stosowane ulgi przy wydawaniu paszportów **tym podróżującym, którzy udają się za granicę w sprawach zwiazanych z eksportem polskim.**

Erotyczne orgje w galerji Rembrandta.

Skandal, którego epilog rozegrał się w sądzie.

Berlin, 6 listopada.

Sąd w Kassel skazał 26-letniego Maxa Stöpplera, dozorcę nocnego tamtejszej słynnej galerji Rembrandta na 3 miesiące więzienia **za aranżowanie w salonach galerji erotycznych orgji. Z nastaniem ciemności do wrót muzeum śpieszyły pary, a nawet całe towarzystwa i spędzały tam całe noce.**

Wędrówki te stały się nawet bardzo popularne w miejscowych sferach towarzyskich.

Nowy zarząd syndykatu dziennikarzy.

Wczoraj odbyło się walne zebranie syndykatu dziennikarzy w Łodzi. Do zarządu wybrano pp. Gumkowskiego— redaktor „Kurjera Łódzkiego", Oitaszewskiego (redaktor „Republiki"), Jagoszewskiego („Rozwój"), Wasercuga (redaktor „Głosu") i Tarłowskiego (kierownik oddziału prasowego magistratu) Do sądu koleżeńskiego weszli pp. Honowski, Probst i Kuk.

Masowa ucieczka z Litwy.

Ludność wyprzedaje rolę i emigruje za ocean.

Zarówno handel, jak i przemysł litewski znajdują się w stanie opłakanym. Ze stosunkowo niewielkiej liczby zakładów przemysłowych, które zajmowały się obrabianiem miejscowego surowca, cały szereg zamknięto. — Przemysł drzewny upada prawie zupełnie, gdyż tartaki, nie mogąc opłacić swoich pracowników, likwidują się, a w najlepszym razie zawieszają robotę. Wytworów miejscowego przemysłu kraj zużywa bardzo niewiele, sprowadzając wszystko niemal z zagranicy.

Rolnictwo osłabło jeszcze bardziej w ostatnich czasach. Do dnia 1 stycznia 1927 r. było na Litwie 312,866 h anierozparcelowanych gruntów, w co wchodzą również obszary dworskie, które zaczęto parcelować w r. 1926. Obszar dzierżawionej ziemi zmniejsza się corocznie. Przyczynia się do tego całkowity brak nieodzownego kredytu, gdyż dochód ze sprzedaży plonów nie daje jeszcze rolnikowi dostatecznego kapitału na potrzeby jego gospodarstwa.

Gospodarka leśna prowadzona jest wprost rabunkowo, ponieważ sprzedaż lasu i wyrąb odbywa się w znacznie większych rozmiarach, aniżeli na to pozwala gospodarka racjonalna.

O złym stanie gospodarki świadczy również ogromna ilość zaprotestowanych weksli.

Państwo litewskie obciążone jest poważnymi długami. **Niezapłacone są dotychczas trzy pożyczki wewnętrzne, których termin dawno już upłynął, pozatem istnieją jeszcze długi zagraniczne, jak około 5 milj. dolarów w Ameryce, około 20 tysięcy funtów szterlingów Anglji.** Niewiadomy jest dług Litwy wobec Niemiec, jakkolwiek przypuszczać należy, że ten dług przewyższa znacznie wszystkie inne.

W ostatnich czasach zwrasta silnie ruch wychodźczy, który sięga niemal 1/3 części całkowitego przyrostu ludności. Ludność litewska emigruje głównie do krajów zamorskich, przyczem jest objawem charakterystycznym, **że wśród emigrujących wzrasta stale odsetek rolników, którzy wyprzedają rolę i jadą za ocean szukać szczęścia.**

Stan gospodarczy Litwy jest zupełnie nieustabilizowany. Powód tego przypisać należy ciągłej zmianie gabinetów ministerjalnych, z których żaden nie mógł przeprowadzić w całej pełni swego porgramu gospodarczego, jak i w równej mierze ostrej walce partyjnej. Każde stronnictwo starało się założyć w kraju osobne kooperatywy, instytucje kredytowe, oraz inne zakłady, stwarzając w ten sposób nigdzie nie spotykany paralelizm kredytów, rolnictwa i kooperacji. Kredyt przytem stał się na Litwie niemal niedostępny z powodu zbyt wysokich odsetek.

Jedyną podstawą gospodarki krajowej jest rolnictwo, gdyż przemysłu na Litwie poważnie traktować nie można. Nasiona litewskie jednak nie sa doborowe, o meljoracji rolnej jak i o kredytach marzyć nawet w tej chwili niepodobna. Wszystko to nie zapowiada na długie jeszcze lata możliwości osiągnięcia poważnych dochodów z rolnictwa.

Rozpowszechnione jest na Litwie mniemanie, że przyczyną złego stanu gospodarczego jest **zbyt mała ilość wypuszczonych litów.** Mniemanie to jest niesłuszne, kryzys gospodarczy bowiem powstał właśnie z chwilą podwojenia liczby banknotów. Jednostka walutowa została przyjęta w zbyt wysokiej wartości, i w ten sposób Litwa oddzieliła się od innych państw w dziedzinie eksportu chińskim murem. W chwili obecnej ilość wypuszczonych litów sięga cyfry 60 milj., na każdego mieszkańca więc przypada dwadzieściakilka litów, budżet zaś państwowy przewyższa 5-o krotnie liczbe emitowanych banknotów. Powoduje to konieczność używania produktów jako środków płatniczych, czemu wyraz dały już w swoim czasie spółdzielnie, **płacąc poprostu zakupionymi jajami.**

Rząd, potrzebując pieniędzy, idzie po linji najmniejszego oporu, starając się poprostu wycisnąć jaknajwięcej od swoich obywateli, sam zaś, nie dotrzymując terminu spłaty swych pożyczek wewnętrznych, podrywa w zupełności zaufanie ludności do siebie.

R.

Włóczęga z Bożej łaski.

Jack London umarł na anemję serca i mózgu.

Człowiekiem, który umiał przeciwstawić się szarzyźnie dnia codziennego nie tylko słowem i mówieniem, ale czynem i życiem swojem, człowiekiem, którego zdumiewająca karjera życiowa jest niczem innem, jak tylko logicznym skutkiem wytężonej pracy, niespożytej żywotności i szaleńczego, młodego, a zdobywczego pędu ku nowym wrażeniom, nowym obrazom, pędu do ruchu, do walki... do prawdziwego życia: człowiekiem tym był pisarz i wagabunda. Jack London.

Książki jego, po dziś dzień rozchwytywane na całym świecie, będąc wierną ilustracją jego życia, na przebytych przygodach i na przeżytych serdecznych wzruszeniach oparte, są jednym wielkim hymnem na cześć dzielności życiowej człowieka idącego przez krew i przez śmierć, lecz prosto i uparcie do celu.

Jack London swe niezwykłe przygody rozpoczął jako piętnastoletni chłopak, będąc z kolei chłopcem okretowym, sprzedawcą gazet i robotnikiem fabrycznym.

Przez całe swe życie Jack London ustawicznie zmieniał „zawód" oscylując między ściganym przez policję „trampem" (włóczęgą) kolejowym, a poważanym przez cały świat i poszukiwanym przez wszystkich tego świata wydawców pisarzem.

Z posród słonych wiatrów morskich, z pośród twardej pracy marynarskiej dla własnej fantazji, a jednocześnie w tej fantazji zdobywając szczebel po szczeblu na drabinie społecznej przeszedł Jack na ląd i, przeżywszy szereg przygód, jako włóczęga, jako robotnik, ustawicznie się kształcąc, nauczył się czytać i pisać skończył a raczej zdał egzamin amerykańskiej szkoły średniej i zdał do uniwersytetu, który ukończył o własnych siłach.

Jednocześnie z uporem, w którym przebija się jakaś tytaniczna siła, pisze Jack nowele i dłuższe opowiadania, a które to pisanie zajmuje mu wszystkie wolne godziny i minuty.

Setki razy odsyłane i wyśmiewane rękopisy London odsyła do innych redakcji, pisze nowe na miejsce zagubionych, pisze jeszcze nowsze na miejsce nieistniejących.

I nakoniec ten jego opór niesłychany, poparty szczerym, a w rzeczywistości nie podlegającym dyskusji talentem zwycięża.

I gdy Jack stoi już, zdawałoby się u progu powodzenia i sławy, rzuca wszystko, aby udać się na nową włóczęgę na Alaskę do Klondyke, krainy złota.

Dopiero pod koniec zawsze młodego życia, po śmiałej, a cudownej podróży swej dookoła świata na własnym jachcie, tam, w ciepłych, łagodnych promieniach południowego słońca hoduje kwiaty, ujeżdża konie i poluje z ulubionymi psami a przedewszystkiem pisze, pisze zawsze z jednakową zaciekłością i uporem swoją zwykłą porcję stu wierszy dziennie.

W pełni sił męskich i w pełni rozkwitłej za młodu, a niespożytej energji, umarł w ciszy wiejskiej na anemję serca i mózgu ten zdawałoby się wiecznie żyć mogący człowiek.

Umarł jako pisarz, o którego rękopisy wydawcy całego świata gwałtowne urządzali boje.

Rozmaitości z całego świata

—:—

PRZEWRÓT W DZIEDZINIE FABRYKACJI DZWONÓW.

Słynna fabryka porcelany w Miśni (Meissen —Saksonja) zajęta jest obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych, przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Pod osobistem kierownictwem znanego fachowca, prof. Bernera, zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk, komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów, wydających cudowne wprost tony. Dzięki ulepszeniom natury technicznej, porcelana, użyta do fabrykacji tych dzwonów, odznacza się wyjątkową trwałością.

Ze sportu.

—:—

WIDZEW — TURYŚCI 3:0.

Zawody o puhar „Expressu Wieczornego" nie doszły do skutku, wskutek niezjawienia się drużyny Turystów.

Pono Kierownictwo Sekcji piłki nożnej tego klubu nadesłało w dniu wczorajszym pismo pod adresem Ligi okręgowej, że drużyny przeciwko Widzewowi nie wystawi, wskutek zbyt póżnego zawiadomienia. Klub Turystów o zawodach. Licznie nagromadzona publiczność z oburzeniem opuściła boisko W. K. S-u, żądając słusznie zwrotu pieniędzy za wykupione bilety. Zawody odgwizdane zostałe przez sędziego p. Andrzejaka na korzyść Widzewa (valcover).

POGOŃ — Ł. K. S. III 5:1 (3:0).

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie o mistrzostwo Ligi II-ej między Pogonią a Ł.K.S. III, przyniosło zupełnie zasłużone zwycięstwo Pogoni. Ł. K. S. grał anemicznie, to też Pogoń górowała znacznie nad przeciwnikiem zdobywając do pauzy 3 bramki. Najlepszy na bojsku środkowy pomocnik Pogoni Tust. Sędziował p. Bira.

Ł. T. S. G. — GARBARNIA 1:2 (1:0).

Mistrz Ligi okręgowej w Łodzi Ł. T. S. G. rozegrał w dniu wczorajszym w Krakowie decydujące spotkanie z Garbarnią o wejście do extra klasy.

Mecz zakończył się nieznacznem i niezasłużonem zwycięstwem krakowia, w stosunku 2:1.

Łodzianie prowadzili do pauzy 1:0 i mimo przygniatającej przewagi w drugiej połowie nie mogli zdobyć ani jednej bramki, wskutek niedyspozycji środkowej trójki napadu. Decydujące o zwycięstwie bramka padła na 2 minuty przed końcem zawodów.

Wskutek powyższej przegranej Ł.T. S.G., utraciło całkowicie szanse przejścia do extra klasy.

Zawody o mistrzostwo Polski.

POLONJA — LEGJA.

Warszawa, 6 listopada.

Derby sezonu przniosły zwycięstwo Polonji w stosunku 2.1 (0:0). Bramki uzyskali Grabowski i Janek Loth dla Polonji oraz Łańko dla Legji.

Gra równorzędna. Polonja grała ze szczęściem.

CZARNI—WARSZAWIANKA 1:0 (1:0)

Lwów, 6 listopada.

Czarni z trudnością zwyciężyli lotną drużynę. Warszawianki w stosunku 1:0.

Jedyną bramkę uzyskał Nastula.

RUCH — I.F.C. 0:2 (0:0).

Katowice, 6 listopada.

Gra ostra obfitowała w szereg emocjonujących momentów.

Do 20 minut przed końcem wynik był 0:0.

LINDOW.

Japońska waza.

Sidney Westbourne spacerował wolno po Picadilly, rozglądając się wokoło i przystawając od czasu do czasu przed eleganckiemi wystawami sklepów.

Nikt nie domyśliłby się, patrząc na tego rasowego o arystokratycznym wyglądzie wielkiego pana mężczyznę, iż pod maską bogatego człowieka, kryje się wesoły, niebieski ptaszek, którego rola w życiu polegała jedynie na wyzyskiwaniu łatwowierności ludzkiej.

Przyjechał do Londynu ze swym wiernym sługą, japończykiem Mikimato, by użyć tu przyjemności za pieniądze, które dostarczył mu jego ulubiony zawód.

Wolnym krokiem skręcił Westbourne z Picadilly na ulicę Old Bond. Nagle zatrzymał się. Przepiękna wystawa antykwarni przykuła jego wzrok.

Jak oczarowany patrzał na niezwykła wazę z japońskiej porcelany. Świetny znawca antyków poznał się na rzeczy. Była to waza Satzuma, najpiękniejszy okaz w swoim rodzaju.

I nagle wpadła mu pewna myśl do głowy. Na tej wazie zarobi on grubą sumę. Wprawdzie ma obecnie dość pieniędzy, ale niespokojna żyłka awanturnika poczęła się w nim odzywać. Po krótkim namyśle wszedł do antykwarni.

Pełen zachwytu oglądał Westbourne wazę. Nie omylił się, był to faktycznie jedyny okaz w swym rodzaju. Kilka pytań zadanych przez niego przekonały właściciela, że ma przed sobą znawcę.

Powoli, ze znawstwem opukiwały palce Sidney'a kontury wazy. Oglądał ją ze wszystkich stron z coraz większem upodobaniem.

— Czy ma pan dwie takie wazy? — zapytał.

— Nie — odpowiedział właściciel.

— Jaka szkoda, wielka szkoda. A wiele kosztuje pojedyńczy egzemplarz?

— 80 funtów szterlingów — odpowiedział antykwarjusz.

Nie oponując, nie targując się zapłacił Westbourne żądaną sumę. Podał swój adres w hotelu Metropole, najelegantszym hotelu w Londynie.

Nisko kłaniając się odprowadzał antykwarjusz „klienta - miljardera" jak go już w myśli nazwał, do drzwi. Westbourne otworzył już podwoje, gdy nagle się odwrócił.

— Szkoda, że pan nie ma jeszcze jednej takiej wazy jako pendanta — rzekł z powagą. — Kupiłbym ją natychmiast płacąc dziesięciokrotną cenę. Pozostaję jednak jeszcze około czternastu dni w Londynie. W razie gdyby mógł pan otrzymać dla mnie pendanta proszę natychmiast zgłosić się do Metropolu!"

Po tygodniu, jakiś przyzwoicie ubrany człowiek o charakterystycznej twarzy japończyka przekroczył próg antykwarni. W ręku trzymał jakiś dobrze opakowany przedmiot.

Zwrócił się do właściciela. Chciałby sprzedać coś pięknego. Wazę Satzuma. Ostrożnie rozpakował przyniesiony przedmiot.

Antykwarjusz osłupiał ze zdumienia. Miał przed sobą japońska wazę, która mogła stanowić pendant do kupna miljardera z Metropolu. Zbieg okoliczności był wprost nieprawdopodobny.

Oglądał i opukiwał wazę ze wszystkich stron. Omyłka była wykluczona. Obie wazy były do siebie bliźniaczo podobne. Jak powiedział wówczas klient? „Zapłacę dziesięciokrotną cenę". Zatarł ręce z zadowolenia. To też niesłychany zarobek.

Tylko spokojnie, by nie dać do zrozumienia, że mu na wazie zależy. Zapytał o cenę.

— 600 funtów — brzmiała spokojna odpowiedź.

— Ależ panie, to niemożliwe — wykrzyknął trzęsąc się ze zdenerwowania antykwarjusz.

Milcząc, począł japończyk pakować swą własność. Antykwarjusz czuł, że jest bliski omdlenia. Nie, nie wypuści z rąk tak świetnego interesu. Musi mieć wazę.

— Prosze niech pan poczeka chwilę. Zaraz przyjdę!

Wbiegł do swego prywatnego mieszkania. Rece mu drżały, gdy podnosił słuchawkę telefonu. „Hotel Metropol". Krótka rozmowa uspokoiła go zupełnie. Tak, podobnego interesu jeszcze nie zrobił. Zapłaci 500 funtów i zarobi jeszcze trzysta.

Powrócił do sklepu i po krótkim targu interes był ubity. Milcząc wziął japończyk pieniądze, schował do portfelu i wyszedł.

— — — — — — — — — —

Pociąg ruszył. W przedziale pierwszej klasy siedział Westbourne i Mikimato. Kawał się udał nadzwyczajnie. Śmiejąc się, rozmyślał Westbourne o wazie Satzuma.

Sprzedał ją naiwnemu antykwarjuszowi, zarabiając 420 funtów szterlingów. Opłacało się!

(Tłum. B. R.)

KRONIKA

LISTOPAD **7** Poniedziałek

Dziś: Nikandra i Karyny
Jutro: Gotfryda i Maura

Wschód słońca 6.42
Zachód o g. 16.00
Wschód ks. g. 14.39
Zachód o g. 4.56
Długość dnia: 9.10
Ubyło dnia: 6.50

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kateg. A, C i C1) winni stawić się przed komisję Nr. 1 przy ulicy Leszno 7/9 mężczyźni rocznika 1901 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I, J, oraz zamieszkali w obrębie VI-go komisarjatu o nazwiskach na litery R, S, T, U, W, Z.

Przed komisję Nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 81 winni stawić się mężczyźni rocznika 1899 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od Ro do Rz, oraz zamieszkali w obrębie XIII-go komisarjatu o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F. (b).

Łódź otrzyma szpital dla umysłowo chorych.

Wczoraj odbyło się walne zebranie żyd. tow. dobroczynności, na którem dłuższą dyskusję wywołała sprawa posiadanych przez towarzystwo nieruchomości pod Zgierzem, a wybudowanych przed wojną ze składek na szpital dla umysłowo chorych, składający się z kilku pawilonów na 45 morgach ziemi.

Z referatu przewodniczącego towarzystwa wynika, że działania wojenne zniszczyły częściowo pawilony stojące pod dachem i że dopiero przed krótkim czasem władze wojskowe zwróciły obiekty towarzystwu.

W dyskusji ławnik Joel zobrazował [illegible] sytuację, w której znajdują się chorzy umysłowo pozbawieni miejsc w szpitalach, gdyż w samej Łodzi blisko [illegible] chorych nie można umieścić w szpitalach.

W rezultacie postanowiono przystąpić niezwłocznie do częściowego uruchomienia i odrestaurowania szpitala.

[illegible]ość lokatorzy!

Charakterystyczny wyrok sądu w sprawie komornego.

Onegdaj sąd apelacyjny wydał wyrok w zasadniczej sprawie dotyczącej komornego.

Sąd apelacyjny w odnośnej sprawie orzekł, że jeśli lokator w myśl orzeczenia urzędu rozjemczego płacił komorne według zbyt wysokiej stawki komornego przedwojennego, to jednak nie może domagać się za ubiegły czas nadpłaconego komornego, gdyż orzeczenie urzędu rozjemczego ma znaczenie tylko na przyszłość, a nie za czas ubiegły. (b).

Dziecko otruło się jodyną.

Straszne skutki braku dozoru rodzicielskiego.

Wczoraj przy ulicy Składowej 26, wydarzył się straszny wypadek wskutek niedozoru rodzicielskiego.

Dwuletni Henryk Gerat pozostawiony w mieszkaniu bez opieki, znalazłszy stojącą na podłodze butelkę, wypił jej zawartość.

Gdy po upływie godziny rodzice wrócili do domu ujrzeli dziecko wijące się w konwulsjach, ze strasznie poparzonemi ustami.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdziwszy otrucie jodyną, po przepłukaniu żołądka dziecku, pozostawił je na miejscu pod opieką rodziców w stanie groźnym.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

Echa napadu na magazyn wojskowy

Groźny włamywacz skazany został przez sąd wojskowy na 5 lat ciężkiego więzienia.

W nocy z 8 na 9 czerwca roku bież. w Piotrkowie podczas czynnej służby wojskowej, szeregowiec Franciszek Nojek spólnie z 3 złoczyńcami dokonał napadu na magazyn mundurowy 25 pułku, i **wyrwawszy kłódkę bagnetem skradł ogromną ilość sort mundurowych i bieliznę wartości kilku tysięcy złotych.**

Jak stwierdziła żandarmerja wojskowa, Nojek został spłoszony i zauważono u niego **oprócz bagnetu jeszcze rewolwer, którym chciał steroryzować wartę wojskową,** pełniącą służbę przy magazynie.

Sprawę powyższą rozważał trybunał wojskowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego majora Gralewskiego w asystencji drugiego sędziego orzekającego majora Koryckiego.

Na sądzie Nojek w swej obronie wyjaśnił, że on nie był bynajmniej głównym sprawcą tego napadu, że pomógł tylko wynieść towar z magazynu i że nigdy nie należał do bandy włamywaczy.

Świadkowie zeznali zgodnie z aktem oskarżenia. Prokurator por. Tustanowski domagał się skazania Nojka z art. 138, 51, 581 ustęp I i II, 584 punkt 1, z zastosowaniem 15 art. przepisów przechodnich, **domagając się dla oskarżonego dożywotnego więzienia.** Obrońca natomiast dowodził, że nie był to napad z bronią w ręku, gdyż odnaleziono tylko bagnet, którym żołnierz każdy ma prawo dysponować.

Jak wynika z ewidencji, Nojek siedział już kilka lat w więzieniu za paserstwo, kradzieże i oszustwa, i ostatnio został skazany przez sąd rejonowy w Piotrkowie za ciężkie uszkodzenie cielesne zadane osobie cywilnej.

Trybunał po 5 minutowej naradzie, skazał Nojka na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu i wydalenie z wojska. (i).

Rehabilitacja oficera.

Major Jaxa-Dąbrowski został uniewinniony z zarzutu nadużycia władzy.

Wojskowy sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem pułkownika K.S. Dobrowolskiego, rozpatrywał w dniu onegdajszym sensacyjną sprawę majora Witolda Jaxa-Bąkowskiego oskarżonego o nadużycie władzy.

Major Bąkowski, pełniając funkcje zastępcy szefa saperów w 1923 roku, został powołany do komisji przetargowej, która miała przeprowadzić przetarg na budowę szosy strategicznej Koluszki—Regny. Dzięki rzekomo majorowi Bąkowskiemu, została wybrana oferta droższa, przez co skarb państwa narażony został na stratę 14.600.000 mk Pokrzywdzona firma wniosła rekurs do departamentu V ministerstwa spraw wojskowych, który unieważnił przetarg i nakazał drugi ustny przetarg pomiędzy dwiema konkurencyjnemi firmami.

Niewyjaśnioną również rolę odegrał major Bąkowski przy odbiorze korespondencji od kieleckiej izby kontroli, adresowaną do ówczesnego dowódcy O. K. IV generała Majewskiego, któ re to pismo dostało się do szefostwa saperów drogą okólną i wędrowało od biurka do biurka, tak że korespondencja zewnętrzna, ostatecznie nie dostała się do rąk szefa sztabu D. O. K. IV pułkownika Iwanowskiego, pomimo iż odnosiła się właśnie do nadużyć, ujawnionych przez Izbę Kontroli w szefostwie inżynierji i saperów podczas działalności komisji przetargowej, której przewodniczącym był właśnie major Jaxa-Bąkowski.

Na rozprawie sądowej major Bąkowski zaprzeczył kategorycznie zarzutom stawianym mu przez prokuratora, składając obszerne wyjaśnienia co do anormalnych stosunków, jakie panowały w okresie krytycznym pomiędzy ówczesnym szefem i inżynierji i saperów podpułkownikiem Berezowskim a dowódcą O. K. IV generałem Majewskim, w konkluzji czego podpułkownik Berezowski, bawiąc na urlopie w Warszawie zmarł nagle wskutek ataku apopleksji.

Dochodzenie wdrożone zostało przez prokuratora przeciwko mojej osobie — woła silnie zdenerwowany major Bąkowski—podczas gdy właściwym winowajcą był ś. p. podpułk. Berezowski.

Po zeznaniach świadków, wyłącznie wyższych oficerów sztabu D. O. K. IV i wypowiedzeniu się rzeczoznawcy majora Alojzego Hajne zabrał głos prokurator major Masłowski, który w przemówieniu swem wskazał, że dzięki majorowi Bąkowskiemu skarb państwa poniósł znaczne straty. Biorąc zaś pod uwagę ówczesny krytyczny stan skarbu, należy oskarżonego w myśl kodeksu karnego wojskowego ukarać zamknięciem w więzieniu na przeciąg lat pięciu.

Dłuższe przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego adwokat Kobyliński który odparł wszystkie ciosy, skierowane przeciwko majorowi Bąkowskiemu przez akt oskarżenia i wyraził zdziwienie, że prokurator, nie mając żadnych podstaw, mógł postawić majorowi Wojsk Polskich tak ciężkie zarzuty. W konkluzji swego przemówienia adwokat Kobyliński dowiódł, że w działalności majora Bąkowskiego nie było nadużycia władzy.

Po półtoragodzinnej naradzie trybunał zrehabilitował całkowicie majora Witolda Jaxa-Bąkowskiego, ogłaszając werdykt uniewinniający, czemu sprzeciwił się prokurator, który wnosi zażalenie nieważności. (r.)

Tajemnica nagiego trupa wyjaśniona!

Najpierw się rozebrał a później zabił.

Po ustaleniu tożsamości samobójcy, którego trupa znaleziono w pobliżu cmentarza żydowskiego w Konstantynowie, policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny jego nagości.

Kilkudniowe skrzętne poszukiwania doprowadziły do znalezienia nietylko wszystkich części garderoby Andersa, lecz i drobiazgów, które miał przy sobie. Wszystkie rzeczy zakopane były na cmentarzu żydowskim i w jego okolicy.

W wyniku dochodzenia policja doszła do wniosku, iż rzeczy zakopał nie kto inny, jak sam denat przed popełnieniem samobójstwa, aby w ten sposób zaoszczędzić wstydu rodzinie na wypadek ustalenia przez policję, że był on sprawcą mordu, dokonanego na osobie Józefy Tomaszewskiej, (r).

Nożem w żebra

Krwawy napad w Rudzie Pabjanickiej.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem miała miejsce w Rudzie Pabjanickiej krwawa rozprawa nożowa.

Na wracającego do domu Stefana Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Garapicha 20, napadł nieznany osobnik i zadał mu nożem kilka głębokich ran pomiędzy żebra. Zalewając się krwią, runął Nowak na ziemię, napastnik zaś zbiegł.

Nieprzytomnego Nowaka znaleźli przechodnie, którzy zaalarmowało policję. Po upływie 15 minut przybyło zawezwane z Łodzi pogotowie Kasy Chorych. Lekarz, po nałożeniu nieszczęśliwemu opatrunków, odwiózł go w stanie agonji do szpitala małż. Poznańskich w Łodzi.

Za tajemniczym nożowcem policja wszczęła energiczne poszukiwania. (r)

Jakie podatki są płatne w listopadzie?

Władze skarbowe przypominają płatnikom, że w bieżącym miesiącu przypadają do zapłaty podatki bezpośrednie: do 15 b. m. — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał trzeci r. b. tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał, do 15 b. m. — wpłata państwowego podatku od obrotu, osiągniętego w zeszłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe 1-szej i 2-ej kategorji i przemysłowe 1—5 kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze, w ciągu bieżącego miesiąca wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928. państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7-iu po dokonaniu potrącenia, do 15-go bież. miesiąca — wpłata 1-szej raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w bieżącym miesiącu w tymże miesiącu. (i).

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 7.30 siódme przedstawienie dla związków robotniczych. Idzie poraz 17t-y ciesząca się wybitnem powodzeniem „Panna Flute" z p. Stef. Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie roboty w związku z otwarciem teatru kameralnego są na ukończeniu i we wtorek, dnia 8 listopada teatr odtworzy swoje podwoje.

Na otwarcie idzie „Azais" z Kazimierzem Junoszą Stępowskim w roli głównej, partnerkami jego będą pp. Grywińska i Relewicz-Ziembińska.

Reżyseruje p. Artur Kwiatkowski.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w poniedziałek 7-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty.
16.40 — Odczyt.
17.05 — Komunikaty P. A. T.
17.20 — Odczyt.
17.45 — Program dla młodzieży.
18.15 — Transmisja muzyki tanecznej.
19.00 — Komunikat rolniczy.
19.15 — „Rozmaitości".
19.35 — Lekcja języka francuskiego.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.00 — Sygnał czasu i komunikaty.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zaręcz. i zaślub po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.